Rok XVI^ty. Nr. 1.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela po Nowym Roku, dnia 4. Stycznia 1852.

Do Czytelników Szkółki.

Nasza kochana *Szkółka niedzielna* zaczyna z tym numerem szesnasty rok życia swojego. Miano jéj skromne, ale pełne znaczenia. Całe bowiem życie nasze niczém inném nie jest jak **wielką szkołą**, w któréj się mamy przygotować do wieczności. W téj wielkiéj szkole życia powinniśmy usilnie nabywać znajomości Stwórcy i samych siebie, starać się rozpoznawać złe i dobre, ćwiczyć się w cnocie i w pełnieniu obowiązków względem Boga, względem nas samych i bliźnich naszych, niemniéj rozpatrywać się w dziejach dawnych czasów i brać z nich wzory, jak życie nasze urządzać mamy; w téjto szkole życia nakoniec stoi nam otworem wielka księga rzeczy stworzonych, które Stwórca przed naszemi oczami rozpostarł, jużto, ażebyśmy z nich wielkość Jego wyczytali, już téż, ażebyśmy te rzeczy poznali i na własną i bliźnich korzyść użyć ich potrafili. W téj wielkiéj szkole, którą jest nasze życie, ludzie jak w wielkim jakim warsztacie już tysiące lat pracują, a pracy ich końca dopatrzyć nie można. Niby codzień mądrzejsi, a codzień nowe błędy popełniają. Bo nie tu ma być koniec naszych prac i usiłowań; nie tu jest cel człowiekowi przez Boga wytknięty. Przez błędy tutaj popełniane ścigamy za prawdą, przez cierpienia i niedole za szczęściem, ale i prawda i szczęście leżą poza grobem. Dążyć przecie do nich już tutaj musimy; bo kto się ile możności już tutaj do nich nie zbliży, tego Bóg i po śmierci nie uzna za godnego wiekuistéj szczęśliwości. Wszystkie chwile naszego życia są policzone, wszystkich więc na szukanie prawdy i wiecznego szczęścia używać powinniśmy. A my nie tylko chwile, ale całe lata naszego życia marnotrawimy. Ilużto z was sumiennie przed sobą wyznać może, żeście roku przeszłego, jako na dobrego Chrześcianina przystoi, na szukanie wiekuistéj prawdy i szczęścia rzetelnie użyli? Oby was Duch ś. natchnął, abyście w tym nowym roku lepiéj z czasu korzystali, abyście z téj wielkiéj szkoły życia więcéj nauki dla siebie wynieśli! Bo szkoła ta aż do grobu nie ustanie.

Tę wielką szkołę życia wyobraża nam nasza maleńka *Szkółka niedzielna*. Z niéj bowiem także naukę życia czerpać macie. Nazywa się zaś *niedzielną*, aby wam przypomnieć, że pracując sześć dni ciałem i dla ciała, w siódmym dla życia duchownego duchem pracować winniśmy: że niedzielę poświęcić mamy pracy duchowéj, czytaniu rzeczy świętych i pożytecznych i rozmyślaniu nad temiż rzeczami. Ina-

czéj bowiem życie nasze będzie tylko cielesne, czysto zwierzęce, nie ożywione duchem chrześciańskim, nie przejęte miłością Boga i bliźniego. A Ś. Paweł mówi: „A o duchownych rzeczach, bracia, nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli“ — i w inném miejscu znowu: „Gdym był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię; lecz gdym się stał mężem, wyniszczyłem z siebie to, co było dziecinnego.“ A jakże to kto z nas będzie co wiedział o duchownych rzeczach, jeżeli nie będzie usiłował nauczyć się, co duchownego? a jakże stanie się mężem, będzie mówił, rozumiał, rozmyślał i działał jako mąż; jeżeli będzie nieświadomy tego, co mężowi przystoi? Nauczy się zaś tego albo z rozmów z ludźmi mądrzejszymi, albo z książek. Wy mało macie sposobności przestawania z ludźmi mędrszymi od Was, a książka i pismo może być ciągłym, a przynajmniéj częstym towarzyszem waszym. Każdą chwilę wolną od pracy możecie poświęcić rozmowie z książką, która umyślnie dla was jest zrozumiale i jasno napisana; możecie, a nawet powinniście jednę i tę samą rzecz, jeżeli jest budująca lub jaką pożyteczną naukę w sobie zawiera, po kilkakroć odczytywać, aby ją dokładnie zrozumieć i w pamięci zatrzymać. Bo żadnéj nauki ważniejszéj nie można od razu pojąć. — Taka spólność z książką przyniesie korzyści nie tylko wam samym, ale i dzieciom waszym. Bo kiedy sami czytacie książki moralne, lub ciekawe i pouczające o świecie i ludziach; to najprzód potraficie lepiéj dzieci o wszystkiém pouczyć, a potém pokażecie dzieciom, na co się przyda czytanie, i że czytający doznaje przyjemności, bo się dowiaduje zawsze czegoś nowego, pożytecznego, mądrego i pięknego. Dzieci widząc was samych czytających, uznają potrzebę czytania, i zamiast unikać szkoły, rade do niéj uczęszczać będą. Bo cóż dziwnego, że dziecko szkołę za ciąg uważa, kiedy nie wie, na co mu się przyda czytanie i pisanie.

Nie żyjcież więc, kochani Czytelnicy, w tym nowym roku wedle ciała samego, ale starajcie się ile możności żyć i wedle ducha, stósownie do nauki Ś. Pawła, który mówi: „Albowiem, którzy są wedle ciała, ci co jest cielesnego rozumiéją; lecz którzy są wedle ducha, to co jest duchownego rozumieją.... A którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą.“ — Jeżeli więc poniechacie wszelką pracę duchową i oddacie się tylko samym zabiegom o życie cielesne, o dobytek, o pieniądze; nie będziecie ludźmi według nauki Chrystusa, nie wychowacie też waszych dziatek po chrześciańsku, ani nawet po ludzku, czego Chrystus Pan gwałtownie po was wymaga, kiedy mówi u Mateusza świętego: „A ktoby zgorszył jedno z tych małych.... lepiéjby mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokości morskiéj!!“ Jeżeli, mówię, zaniechacie pracę duchowną, nie będziecie nawet ludźmi dla waszego życia doczesnego mądrymi, i nie pomnożycie waszych zbiorów tak jakbyście mogli, bo bez nauki nie będziecie umieli użyć rzeczy stworzonych na waszą korzyść. Tego zaś tylko mądrzejsi ludzie i książki was nauczą. — Do takich książek pouczających należy i *Szkółka niedzielna* i jest jedyném pismem dla was jasno i zrozumiale napisaném. Do was ona przemawia i was pragnie oświecać, pracowici i przemyślni gospodarze, staranni ojcowie licznych rodzin, spokojni i zaradni obywatele kraju! Pouczanie was wprost jak było, tak będzie i na przyszłość jéj celem i usiłowaniem. — Do życzeń swoich liczy ona przedewszystkiem to, aby wam była użyteczną: dlatego nauki swoje zawsze w tak prostym wykładała sposobie, iżby bez uczoności zdrowemu rozumowi ka-

żdego były przystępne. Nigdy też nie wymagała od was wielkich wysileń w wydatkach pieniężnych; owszem skromna w życzeniach swoich, tyle tylko dochodu mieć pragnie, ile potrzeba, aby bez straty drukarza utrzymała się dla waszego dobra. Lecz niestety! oziembłość do czytania, wstręt do nauki i skępstwo, bardzo naganne, są przyczyną, że Szkółka już od kilku lat mniéj przynosi, aniżeli kosztuje; a jeżeli i teraz jeszcze tak będzie, drukarz musi poprzestać druku, a potém żadnego pisma mieć nie będziecie. Wstyd to będzie dla ludności polskiéj, że pisma tak taniego utrzymać nie może. Łatwy zaś na to sposób, aby Szkółka nie upadła. Niechno każda gmina i każda szkoła wiejska ma po jednym egzemplarzu, a dostateczna zbierze się summa na druk. Wszakże wiele pożytecznych i pięknych rzeczy czytaliście przeszłego roku w Szkółce. Przejrzyjcie ją tylko, a przypomnicie sobie: coście mieli z *Religii*: o świętach kościelnych i ceremoniach, o modlitwie, o cudach; ileto nauk i wzorów godnych naśladowania znaleźliście w żywotach świętych, jak to n. p. w żywocie Ś. Jadwigi, Ś. Wojciecha, Ś. Jana Nepomucena, Ś. Jana z Dukli, Ś. Kunegundy i innych; żeście przytém z tych żywotów Świętych oświecili się o dawnych czasach i dziejach naszych przodków. Znajdziecie tam niejedno i o szkole, znajdziecie pełno rad gospodarskich i pożytecznych w życiu powszedniém domowém; byleście je tylko w pamięci zatrzymać, lub w potrzebie zajrzeć po nie zechcieli. Znajdziecie tam w *Medycynie domowéj* rady potrzebne do starannego wychowania dziecka od pieluszek, a idąc po stopniach udzieli wam Szkółka rad, jeżeli Bóg pozwoli, jak należy wychować dziecko tak co do ciała, jako i co do duszy, aż do wyrostka. Przypomnijcie sobie, co wam powiedziała w nauce *o elektryczności i piorunie, o zaćmieniu księżyca, o zaćmieniu słońca, o powietrzu i jego odmianach*: jak nie zapomniała was obeznać z zjawiskami wydarzającemi się na ziemi, w powietrzu i na niebie, aby niejednego wyprowadzić z błędu, który za sobą pociąga zabobony, lub fałszywe rozumienie i przewrotne użycie tego, co Pan Bóg na dobro i pożytek człowieka stworzył. Udzieliła wam także wiadomości o niektórych wynalazkach ciekawych i pożytecznych, aby wam pokazać, jak rozum ludzki często z drobnych i nieznacznych rzeczy stworzonych wielkie wydobywa korzyści i prawie cuda tworzy. Ostrzegła was w trzecim numerze, abyście nie każdą książkę czytali dlatego, że drukowana, ale się poradzili księdza, lub jakiéj osoby znającéj się. W *mądrym Wachu* wystawiła wam Szkółka wzór rozumnego, doświadczonego i poczciwego wieśniaka, i będzie wam jego zdania o różnych przedmiotach i na ten rok objawiała; rozweseliła was też czasem powiastką, anekdotką lub przysłowiem — a i w tych niejednę znaleźliście dla siebie lub dla dzieci naukę.

Takim sposobem pouczała was Szkółka przez lat 15: była pośredniczką między wami i ludźmi uczonymi; między religią i kościołem, a życiem waszém powszedniém w domu i w gminie; między rzeczami stworzonemi i wami, pouczając was, jak tych rzeczy użyć macie na własny i na bliźnich pożytek; była jeszcze nakoniec pośredniczką między czasami ubiegłemi naszych przodków i nami — bo pouczała o tém, co tamci zdziałali, i jaka ztąd płynie dla nas nauka. Boć te tylko są trzy wielkie księgi, z których człowiek nauki swoje czerpie, to jest: Religia, dzieje zeszłych wieków i dzieła przyrody, czyli rzeczy stworzone, które nas naokół otaczają.

Wprawdzie są ludzie, coby chcieli, aby Szkółka inne nauki dla was zawierała.

Jedni z nich są prawdziwie uczeni, drudzy mędrki; jedni z wiarą, drudzy niedowiarki; jedni prawdziwie pobożni, drudzy pobożnisie; — a wszyscy wynurzają dobre intencye dla Szkółki. Ci najlepiéj uczynią, jeżeli do Szkółki takie rzeczy wam napiszą, jakie za lepsze od dotychczasowych uznają; a Szkółka z wdzięcznością przyjmie taką ofiarę i te ich nauki pożyteczne i lepsze wydrukuje. Dopóki zaś swoje życzenia tylko poza Szkółką wynurzać i drugim ludziom przymawiać będą, a sami w niczém się do jakiegoś polepszenia Szkółki nie przyczynią; dopóty my tak Szkółkę pisać będziemy, jakeśmy ją dotąd pisali, z małą tylko odmianą, którą sami za potrzebną uznajemy. Musimy bowiem i na to mieć wzgląd, że Szkółka nie wszystko może drukować, coby sobie życzyła; bo alboby musiała dać tysiąc talarów kaucyi — a ona uboga, alboby ją prawo całkiem zakazało drukować. Nie będzie więc wam Szkółka pisała: czy będzie pokój lub wojna, czy tam kiedy Turek pójdzie na Moskala albo Moskal na Turka, co robi król i ministrowie jego i t. p.; bo to należy do nowin gazeciarskich, a nie do nauk powszechnie pożytecznych, jakie Szkółka obowiązała się rozpowszechniać.

Szczęść Boże Wam i waszéj piętnastoletniéj towarzyszce, Szkółce, w tym nowym roku!

Kalendarz.

I w tym roku wyszedł nakładem Ernesta Günthera w Lesznie Kalendarz polski na rok przestępny, czyli przybyszowy, 1852. — Również jest dobry i tani jak przeszłoroczny, cena jego tylko sześć śrebrników, a zawiera w sobie wiele pożytecznych rzeczy, i dlatego zasługuje sobie na to, abyśmy go wam polecili.

Na początku zaraz macie o urządzeniu i użyciu Kalendarza, o Świętach ruchomych, osobliwie kiedy Wielkanoc obchodzimy; odczytajcie to i tu sobie, abyście to dobrze zrozumieli! Myśmy téż o tém dawniéj wam pisali, bo to jest bardzo ważne. Daléj macie o porach roku i o zaćmieniach tegorocznych i o planetach, co dla was mniéj jest ważném.

Część druga zawiera w sobie wiadomości o duchowieństwie, osobliwie zajmować was może o Arcybiskupstwie gnieznieńskiém i poznańskiém.

Daléj macie spostrzeżenia przeszłorocznego zaćmienia słońca, i czy planety są przepowiednią życia. Ten artykulik może was odwieść od różnych szkodliwych i niedorzecznych przesądów i zabobonów, jakoby się człowiek pod dobrą lub złą gwiazdą mógł urodzić; albowiem to się sprzeciwia zupełnie religii naszéj ś.

Następuje *o powołaniu kobiet.* Są to słowa zacnego Kapłana Antoniewicza, i zasługują sobie na to, aby je wasze matki, żony, siostry, córki, krewne, sąsiadki, kumoszki i znajome, często sobie odczytywały, i nauczyły się, jakie mają obowiązki i jakie ich powołanie i zasługa na ziemi, aby temu powołaniu godnie i sumiennie mogły odpowiedzieć.

Część trzecia zawiera w sobie różne ważne rozprawy; o Szczepanowie, zkąd Ś. Stanisław Szczepanowski pochodzi; daléj o Klasztorze w Trzebnicy, w Śląsku, gdzie Ś. Jadwiga leży, o Jędrzeju Śniadeckim z Żnina, i o uczonych i zasłużonych wielkich mężach, co z Wielkopolski wyśli; bo nieraz nam niesłusznie zarzucają, że Wielkopolska mało wydała ludzi znakomitych.

Część czwarta zawiera wiadomości gospodarcze, co dla was ważny stanowi przedmiot, i zkąd się również wiele pożytecznych rzeczy nauczyć możecie.

W części piątéj macie zabawne anekdoty, fraszki, wiersze, zagadki, dla rozrywki waszéj, a na samym końcu jak zwykle wykaz jarmarków.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)